

Białystok, 19 stycznia 2022 r.

Dr hab. Piotr Fiedorczyk, prof. UwB
Uniwersytet w Białymstoku
Wydział Prawa

Rada Naukowa Instytutu Nauk Prawnych UMCS w Lublinie uchwałą z dnia 17 listopada 2021 r. powołała mnie na recenzenta w przewodzie doktorskim p. mgr Pawła Majdańskiego. W wykonaniu tejże uchwały przedstawiam swoją recenzję:

Recenzja
rozprawy doktorskiej mgr Pawła Majdańskiego „Urząd Wojewody Lubelskiego w latach 1944-1950”, Lublin 2021, ss. 619.

1. Uzasadnienie wyboru tematu

Wybór tematu rozprawy uznaję za bardzo trafny, ale jednocześnie stawiający Autorowi bardzo wysokie wymagania. Ustrój administracji terytorialnej Polski Ludowej w pierwszych latach funkcjonowania tego państwa był skomplikowany, łącząc w sobie elementy ustroju przedwojennego z rozwiązaniami nowymi, wprowadzonymi przez „ludowego” ustawodawcę. Dodatkowo pojawiał się problem typowy dla systemów niedemokratycznych: czy władza lokalna rzeczywiście znajdowała się w rękach instytucji rządowych i samorządowych do tego powołanych prawem, czy koncentrowała się gdzie indziej – w osobach funkcjonariuszy partii komunistycznej lub aparatu bezpieczeństwa. Warto pamiętać, że objęty rozprawą okres to czas tzw. utrwalania się władzy ludowej, bezwzględnej walki politycznej, noszącej znamiona wojny domowej¹.

Jest rzeczą oczywistą, że praca o urzędzie wojewody lubelskiego powstała w lubelskim ośrodku naukowym. Przemawia za tym między innymi lokalizacja źródeł archiwalnych, tak obficie przez Autora wykorzystanych. Warto jednak pamiętać, że lubelska specyfika lokalna wyrażała się wówczas w tym, iż przez pewien czas „Lublin był Warszawą” (określenie Leona Chajna). Ten wątek czyni temat bardziej atrakcyjnym, a jednocześnie trudniejszym do opracowania. Zauważył go Autor, co należy docenić. Natomiast przy określeniu ram terytorialnych chyba warto byłoby zwrócić uwagę, iż województwo lubelskie w opisywanym okresie obejmowało

¹ I. Tańska, *Wojna domowa w Polsce 1944-1947*, Warszawa 1998.

P.F.

również m. in. miasta Bełz i Krystynopol, czyli tereny siedmiu gmin (w całości tylko gmina Krystynopol), przekazane w 1951 r. ZSRR w zamian za tereny w Bieszczadach. Zapewne zachowały się w archiwum dokumenty dotyczące przynajmniej gminy Krystynopol?

Podsumowując ten wątek rozważań uważam wybór tematu za niezwykle trafny, stwarzający młodemu naukowcowi możliwość zaprezentowania jego zdolności badawczych. Ramy czasowe są uzasadnione, wręcz oczywiste, a zakres terytorialny jak najbardziej właściwy. Słowa uznania należą się w związku z tym Panu Profesorowi Promotorowi. Mamy bowiem do czynienia z rozprawą nowatorską, rozwijającą naukę o historii ustroju w pierwszym okresie powojennym Polski Ludowej.

2. Struktura pracy

Praca jest nadzwyczaj obszerna. Nie czynię z tego faktu zarzutu, jest to usprawiedliwione rozległością tematu i w zasadzie nie widzę możliwości jej skrócenia przy – koniecznym według mnie – ogłoszeniu rozprawy drukiem. Być może niewielkie skróty mogłyby dotyczyć okoliczności powstania PKWN i jego administracji centralnej w 1944 r. Skądinąd – ten fragment pracy doktorskiej oceniam bardzo wysoko, gdyż Autor udowodnił nim, że świetnie orientuje się w polityczno-międzynarodowych aspektach przejęcia władzy w Polsce przez komunistów w 1944 r. Ale nowych ustaleń nie poczynił. To jednak też nie jest zarzut.

Przy pierwszym oglądzie może zaskakiwać, że tak obszerna praca składa się tylko z trzech rozdziałów, nie licząc wstępu i zakończenia. Rozdział I liczy 125 stron, rozdział II – 185, zaś rozdział III – 160 stron. Można byłoby się zastanowić, czy nie nazwać owych rozdziałów częściami i w ramach nich dokonać podziału na rozdziały. Taka struktura byłaby prawdopodobnie nieco bardziej przejrzysta. Nie zmienia to faktu, iż podział dokonany przez Autora jest logiczny i dobrze oddaje tematykę pracy. To jest w gruncie rzeczy sprawa techniczna i nie powinna zajmować wiele uwagi recenzentów. Może jednak warto byłoby rozważyć sugerowaną strukturę w pracach nad publikacją rozprawy?

PK JK 2

20-stronicowy *Wstęp* oceniam jako napisany świetnie, przedstawiający wzorowo najważniejsze problemy badawcze, zagadnienia terminologiczne i metodologiczne. Widać tu wielką dyscyplinę słowa (dotyczy to zresztą całej pracy) i czujne oko Promotora, gdyż poprawnie sformułowane pytania badawcze, metodologia i terminologia są gwarantem sukcesu w pracy nad rozprawą doktorską. Natomiast *Zakończenie* uważam za nieco zbyt krótkie. Prawdopodobnie wynika to z obawy Autora co do zajmowania bardziej zdecydowanego stanowiska. Autor jest chyba zbyt ostrożny w sądach.

Generalnie nie jestem zwolennikiem umieszczania w pracach doktorskich aneksów, gdyż bardzo często są one tylko rozmiarowym powiększeniem dysertacji i niewiele wnoszą. W recenzowanej dysertacji jest jednak inaczej. Aneksy to niezwykle cenna część pracy, oparta na bardzo wnikliwej pracy na źródłach.

3. Wykorzystane źródła i literatura

Każdy recenzent musi zauważyć w pracy P. Majdańskiego niezwykle staranne wykorzystanie źródeł. Wykorzystano nie tylko archiwa lubelskie, ale także Archiwum Akt Nowych. Pozwoliło to Autorowi na dokonanie pewnych porównań z działalnością innych wojewodów niż lubelski. Przykładowo, na s. 64-65 i 71 P. Majdański odwołuje się do dokumentów wytworzonych przez wojewodę białostockiego. Był nim wtedy dr Jerzy Sztachelski, późniejszy minister zdrowia, lekarz zasłużony dla rozwoju białostockiej służby ochrony zdrowia. Sposób wykorzystania przez Autora źródeł archiwalnych oceniam bardzo wysoko i uznaję to za jedną z największych zalet pracy. W odniesieniu do wykorzystanych przez P. Majdańskiego opracowań drukowanych wypada mi skonstatować, iż uznaję literaturę za prawie kompletną. Zgadzam się z Autorem, że istniejące opracowania, w tym najważniejsza pozycja napisana przez Waldemara Kozyrę, nie wyczerpały tematu, co upoważniało go podjęcia pogłębionych badań nad urzędem wojewody lubelskiego w latach 1944-1950, a jednocześnie zwolniło od rozbudowywania wątków biograficznych, już opisanych. Wyraźnie takie podejście Autora widać na s. 156 pracy.

Autor słusznie odwołuje się do podstawowej pracy Krystyny Kersten o początkach Polski Ludowej. Pragnę jednak zwrócić uwagę, iż niedawno ukazało się nowe, pośmiertne wydanie tej wspaniałej monografii, opatrzonej cennymi uwagami prof. Andrzeja Friszkego² i w razie przygotowań doktoratu do druku należałoby się na to nowe wydanie powoływać.

4. Uwagi dotyczące głównych problemów merytorycznych pracy

Generalnie uważam, iż Autor bardzo poprawnie i możliwie szeroko przedstawił badany problem. Z podziwem odnoszę się do mrówczej i zapewne wieloletniej pracy włożonej w badanie dokumentów archiwalnych oraz literatury i wysoko oceniam jej rezultaty. Nie kwestionuję żadnej z tez głównych Autora. Nie oznacza to jednak, że nie mam żadnych uwag krytycznych.

Zacznę od dwóch kwestii terminologicznych. Moje zastrzeżenia wywołała interpretacja pojęcia „administracja ogólna”, zaprezentowana przez Autora już w przypisie 1 na s. 14, czyli na samym początku pracy. Nie wiem dlaczego Autor pominął tu treść art. 9 pkt. 2 rozporządzenia z 1928 r. Znacznie bardziej poprawnie jest to ujęte na s. 82 rozprawy. Z kolei w przypisie 39 na s. 24 Autor pisze, że „przedwojenny ustawodawca terminami <<administracja rządowa>> i <<administracja państwowa>> posługiwał się w sposób synonimiczny”. Nie neguję tej opinii, ale może należałoby zauważyć, że w art. 72 ust. 2 konstytucji kwietniowej „faszystowskiej” stanowiono, że administrację państwową sprawuje: a/ administracja rządowa, b/ samorząd terytorialny, c/ samorząd gospodarczy?

Pragnę powrócić do opisu powstania „Polski Lubelskiej” (s. 35-57). Opis ten jest potrzebny o tyle, że wątki ogólnopolskie przeplatały się tu z wątkami regionalnymi, lubelskimi. Podoba mi się ten fragment pracy, gdyż - co prawda - nie dokonuje się w nim nowych ustaleń, ale zaprezentowana w nim zdolność syntezy problematyki politycznej przedstawia Autora w bardzo dobrym świetle. Z uśmiechem czytałem o

² K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943-48*, Warszawa 2018.

PKWN w Chełmie jako o „kłamstwie założycielskim Polski Ludowej”. W 1984 r. uczestniczyłem w tym mieście w centralnej Olimpiadzie Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym (z okazji 40-lecia Polski Ludowej) i ją wygrałem, dzięki czemu zostałem studentem prawa. W ten sposób „kłamstwo założycielskie” pomogło mi zostać prawnikiem.

Bardzo wysoko oceniam rozważania Autora o obowiązywaniu przedwojennego ustawodawstwa administracyjnego w Polsce Ludowej (s. 57-63). Uważam, że po niewielkim rozszerzeniu mógłby to być ciekawy artykuł. Nie jest wprawdzie zaskakujące jak instrumentalnie podchodzono do „starych” przepisów prawnych, natomiast fragment ten potwierdza opinię o *de facto* nihilistycznym podejściu ludowej władzy do prawa, mimo deklaracji zawartych w manifeście PKWN. Zresztą, praca P. Majdańskiego dostarcza dowodów, iż nowa ludowa władza wielokrotnie nie przestrzegała prawa, które sama stanowiła (np. przy obsadzie stanowiska wojewody, s. 79). To zjawisko znane w historii prawa: najczęściej kłopotów z przestrzeganiem prawa mieli władcy absolutni, którzy to prawo stanowili.

Równie wysoko oceniam prezentację (s. 24 i n.) stanowisk doktryny w kwestii ustroju administracji terytorialnej w latach 1944-1950. Chodzi tu o tzw. koncepcje: dualistyczną (rady narodowe jako samorząd terytorialny i administracja rządowa) i trialistyczną (rady narodowe, administracja rządowa, samorząd terytorialny). Jest to w istocie pytanie o status przejętych z ZSRR rad narodowych – nazywanie ich samorządem jest nieporozumieniem, co celnie zauważa Autor. Z zagadnieniem tym koresponduje pytanie o rzeczywistą pozycję wojewody na tle modelu przedwojennego. Autor przedstawia sprzeczne stanowiska współczesnych historyków prawa w tej kwestii (s. 155-156). Przyznałbym rację Dorocie Malec, Wojciechowi Witkowskiemu i Hubertowi Izdebskiemu, prezentującym pogląd o utracie politycznej pozycji wojewody w stosunku do przedwojnia z powodu: utworzenia organów bezpieczeństwa, braku zwierzchnictwa nad Milicją Obywatelską, braku wpływu na realizację reformy rolnej (do 1947 r.). Analiza funkcjonowania urzędu lubelskiego wojewody upoważniła P. Majdańskiego do konkludowania, iż zajmował on „poczesne miejsce w tworzonym od lipca 1944 r. nowym systemie administracyjnym państwa

polskiego” (s. 505). Dowodem miałyby być wzrost liczby pracowników urzędu ze 140 przed wojną do ponad 700 w 1947 r. (s. 509). Stanowisko Autora nie jest jednak jednoznaczne (zob. s. 510-511), pisze on o „dominującej pozycji” wojewody wobec przewodniczącego WRN, a następnie przyznaje rację J. Szreniawskiemu prezentującemu pogląd przeciwny (przypis 1507, s. 511). Natomiast słuszny jest pogląd o wysokiej pozycji partyjnej (PPR, PZPR) lubelskich wojewodów, co niewątpliwie wzmacniało ich pozycję w administracji.

Nieprzejrzystość modelu administracji terytorialnej była oczywiście źródłem konfliktów kompetencyjnych. Autor opisuje niejasne usytuowanie Prezydium WRN wobec Wydziału Wojewódzkiego i w ogóle pomiędzy WRN i wojewodą (s. 137 i n.). To ciekawy przykład konfliktów w łonie ludowej władzy. Gdy czytałem ten fragment, przypomniał mi się konflikt pomiędzy frakcjami Archeo i Genetics w „Seksmisji” J. Machulskiego. Konflikt o podłożu ambicjonalnym, ale przy pełnej zgodzie co do pryncypiów. Nie oznacza to bynajmniej, iż deprecjonuję ustalenia Autora, ale zgadzam się z Nim, iż lokalnych notabli pogodziła stalinowska „reforma” władzy lokalnej w 1950 r.

5. Inne uwagi

W tej części recenzji poruszę kilka problemów dyskusyjnych oraz wskażę dostrzeżone drobne usterki, które powinny być wyeliminowane w związku z postulatem opublikowania rozprawy.

Zacznę od spraw personalnych. Na s. 158-159 P. Majdański przedstawia podstawowe fakty dotyczące wicewojewody Eustachego Kraka, który był sądzony i skazany na karę śmierci „w tym samym procesie co K. Moczarski”. Sprawdziłem – rzeczywiście opis procesu Moczarskiego jest pełen informacji o oskarżonym E. Kraku. Chociażby wydana teraz ponownie książka wspomnieniowa A. Steinsbergowej (znowu z obszernym wstępem A. Friszkego) poświęca Krakowi sporo miejsca³. Myślę, że wskazanym byłoby zamieszczenie rozbudowanego przypisu o tym epizodzie

³ A. Steinsbergowa, *Widziane z ławy obrończej. Wstępem opatrzył Andrzej Friszke*, Warszawa 2021, s. 219, K. Moczarski, *Zapiski. Wstęp, wybór tekstów i opracowanie Andrzej Krzysztof Kunert*, Warszawa 1990.

w biografii wicewojewody. To chyba najwyższy rangą urzędnik Polski Ludowej skazany na karę śmierci (na szczęście nie wykonaną) przez ludową władzę?

Opisując interesująco kompetencje wojewody jako przedstawiciela rządu porusza Autor między innymi błądą wydawałoby się sprawę reprezentacji rządu w terenie na uroczystościach państwowych (s. 84-86). Okazuje się, że wywoływało to już wtedy spory na tle precedencji i od razu skojarzyłem je z obecnymi przypadkami powtórnych ceremonii z racji konieczności uwzględniania obecności wszystkich notabli. Okazuje się, że niewiele się zmienia. Być może przydałby się tutaj jakiś komentarz Autora o znaczeniu problemu reprezentacji dla władzy?

Na s. 15 oraz 114-120 pisze Autor o comiesięcznych sprawozdaniach sytuacyjnych wojewody i omawia ich stronę formalną. Nie omawia treści poszczególnych sprawozdań, co jest zrozumiałe, gdyż wykracza to poza temat rozprawy. Przydałoby się jednak zauważyć, że obowiązek sprawozdań wojewodów istniał już przed wojną. Zdarzyło mi się korzystać z tego nieocenionego źródła historycznego, gdy opisywałem walkę z projektem Lutostańskiego na terenie województwa białostockiego w 1930 r.⁴ Doradzałbym krótki komentarz o znaczeniu tego źródła dla powojennych dziejów Lubelszczyzny. Czy nie warto byłoby wydać sprawozdania drukiem?

Z wielkim zainteresowaniem przeczytałem fragment pracy o udziale UWL w realizacji ustawy z 3 stycznia 1946 r. o nacjonalizacji przemysłu. To bardzo ciekawe ustalenia, chętnie bym udostępnił łamy „Miscellanea Historico-Iuridica” dla tekstu Autora na ten temat. Dwie jednak uwagi: data ustawy to nie 3 marca 1946 r. (s. 393), nie wiem także o jakich „werdyktach” Wojewódzkiej Komisji ds. Upaństwowienia pisze Autor (s. 401). Chyba o decyzjach?

Na s. 161 i n. pisze Autor o powstaniu Wydziału Wojskowego w Urzędzie Wojewódzkim Lubelskim. Aż prosi się tutaj komentarz o nielegalnym charakterze tej komórki. Autor problem dostrzega, ale komentarz jest bardzo delikatny. To zresztą objawia się także w innych fragmentach pracy. Dostrzegam niechęć Autora do zajmowania jednoznacznego stanowiska, objawiającą się używaniem twierdzeń

⁴ P. Fiedorczyk, *Echa projektów unifikacji osobowego prawa małżeńskiego w II RP na terenie województwa białostockiego*, w: *Regnare, gubernare, administrare. Prawo i władza na przestrzeni wieków. Prace dedykowane profesorowi Jerzemu Malcowi z okazji 40-lecia pracy naukowej*, red. S. Grodziski i A. Dziadzio, Kraków 2012, s. 269-277.

eufemistycznych albo nawet sarkastycznych, np: „niefortunny zwrot” (s. 20), „procedury dalece odbiegające od normatywnego formalizmu (s. 80), „ludowy glosator” (s. 299), „instrumentalne posługiwanie się normami prawnymi” (s. 507). Myślę, że można byłoby wyrazić się dosadnie, bez szkody dla obiektywizmu naukowca. Inny przykład: na s. 344-5 pisze Autor o tzw. demokratyzacji Urzędu Wojewódzkiego, czyli o brutalnych czystkach kadrowych. Podaje nawet powody zwolnień, typowo stalinowskie. To bardzo pouczające, ale komentarza brak.

Na koniec jeszcze dostrzeżona drobna nieścisłość. Na s. 247 pisze P. Majdański o przenoszeniu siedzib administracji „do Warszawy”. Często była to tymczasowo nie Warszawa, a Łódź, o czym traktuje niedawno wydana książka⁵.

6. Konkluzja

Moja ocena przedstawionej rozprawy doktorskiej, mimo pewnych acz drobnych zastrzeżeń, jest jednoznacznie pozytywna. Jest to bardzo dojrzała monografia, napisana nadzwyczaj czytelnie i wyróżniająca się tak ważną dla prawników dyscypliną słowa. Dlatego uważam, że rozprawa powinna zostać szybko opublikowana.

Z pełnym przekonaniem zgłaszam wniosek o wyróżnienie recenzowanej rozprawy doktorskiej.

Konkludując pragnę stwierdzić, że przedstawiona mi do zaopiniowania rozprawa Pana mgr Pawła Majdańskiego stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego i spełnia wszystkie pozostałe wymagania stawiane pracom doktorskim, zawarte w art. 13 ust. 1 ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. z 2017 r., poz. 1789). W związku z tym wnoszę o dopuszczenie Pana mgr Pawła Majdańskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

⁵ P. Waingertner, *Czwarta stolica. Kiedy Łódź rządziła Polską (1945-1949)*, Łódź 2019.